

**Zł Ew. św. Marka**

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków”. On ich zapytał: „A wy za kogo mnie uważacie?” Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś Mesjasz”. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, ten je zachowa”. †

*Mk 6, 27-35*

Trudne pytania, niełatwe odpowiedzi

Każdego osobiście interesowałaby odpowiedź na pytanie: jakim mnie ludzie widzą, za kogo mnie uważają? Niektórzy mieliby trudności z jego sformułowaniem, mając uzasadnione obawy przed odpowiedzią pokazującą naganne zachowanie. Generalnie, we wszystkich przypadkach trudno je postawić, a jeszcze trudniej byłoby uzyskać trafną, ale i krótką odpowiedź: ilu pytanym – tyle opinii.

Jezus również chciał dowiedzieć się, co ludzie o Nim myślą, kim jest w ludzkiej opinii. Co równałoby się z odpowiedzią na pytanie: ile tak naprawdę zrozumieli z Jego nauczania, z dokonanych cudów i znaków. Poza opinią ludzi jeszcze bardziej interesowała Go odpowiedź Apostołów. Oni byli Mu najbliżsi, im poświęcił najwięcej uwagi. W imieniu apostoelskiego grona wystąpił Piotr: „Ty jesteś Mesjasz”. Odpowiedź trafna, ale nie do końca. Piotr wyznając prawdę w Boskie pochodzenie swego Mistrza nie zdawał sobie sprawy (bo jeszcze nie mógł!) jaka treść kryje się w mesjańskim tytule. A nawet gorąco zaprotestował, gdy usłyszał bliższe wyjaśnienia, że Mesjasz będzie musiał wiele wycierpieć, że będzie zabity i że zmartwychwstanie. Niezrozumienie misji i odrzucenie sposobu jej spełnienia spotkały się ze zdecydowaną reakcją Jezusa. Nikt z Apostołów nigdy nie usłyszał od Niego podobnej nagany. Warto mieć tę scenę w pamięci, gdy mamy ochotę „poprawiać” Pana Boga w Jego planach. Wśród chrześcijan bardzo wielu jest gotowych, na wzór św. Piotra, do współpracy z Bogiem. Zamiast jednak wypełniać Jego wolę, usiłują występować w roli doradców, podpowiadając Bogu, co ma robić. W odpowiedzi na pytanie: „Kim jest dla mnie Jezus” potrzebna jest pokora i gotowość przyjęcia nawet trudnej prawdy. To w niej będzie kryła się największa miłość.

## **XXIV Niedziela Zwykła**

Wpisany przez Редакцыя  
20.09.2009 01:00

---

**Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz**